

OPOWIEŚCI WIERZENIOWE W TEKSTACH HISTORII MÓWIONEJ OSÓB W OKRESIE PÓŹNEJ DOROSŁOŚCI

Damian Gocół

Instytut Filologii Polskiej UMCS, Lublin

<https://orcid.org/0000-0003-1176-0067>

<https://doi.org/10.15388/VLLP.2021.26>

ADNOTACJA. W swoim artykule analizuję przykłady opowieści wierzeniowych (podań) występujących w tekstach historii mówionej. Materiałem badawczym jest zbiór nagranych przeze mnie narracji biograficznych osób w okresie późnej dorosłości. Fragmenty, w których ujawnia się omawiany gatunek mowy, są w relacjach narratorów słabo związanych ze środowiskiem wiejskim stosunkowo nieliczne. W tekstach historii mówionej przenikają się racjonalność potoczna i naukowa. Narratorzy obudowują opowieści wierzeniowe komentarzami, w których dystansują się do ludowego obrazu świata lub próbują naukowo racjonalizować wydarzenia fantastyczne. Elementy podań ujawniają się także w ramach innych gatunków mowy, gdzie służą opartemu na wierzeniach wyjaśnieniu doświadczeń narratorów. Wierzeniowa wizja świata istotnie wpływa na ukształtowanie ustnych narracji o przeszłości.

SŁOWA KLUCZOWE: historia mówiona, pamięć, podanie, anegdota, racjonalność potoczna.

Historia mówiona zyskała formę zinstytucjonalizowaną w latach 40. XX wieku¹. Początkowo rozwijała się dynamicznie przede wszystkim jako praktyka archiwistyczna, o charakterze pomocniczym w stosunku do nauk historycznych². Z czasem przekształciła się jednak w szeroki nurt obejmujący zbieranie, archiwizowanie oraz analizowanie bądź przetwarzanie ustnych relacji o przeszłości³. Materiały zbierane przez oralistów spotkały się z zainteresowaniem nie tylko historyków, ale także przedstawicieli innych dyscyplin, również tych, które zajmowały się analizowaniem przekazów ustnych szeroko pojętego ludu⁴.

Na polu folklorystyki jednym z pionierów badań utrzymanych w duchu historii mówionej był Richard Dorson. Jego zdaniem wśród ustnych relacji o przeszłości występują również teksty folkloru. R. Dorson wyróżnił dwa podejścia do ba-

1 Za datę instytucjonalizacji historii mówionej można uznać 1948 rok, kiedy Allan Nevins powołał do istnienia pierwszy ośrodek zajmujący się gromadzeniem i badaniem tekstów *oral history*, Columbia University Oral History Research Office w Nowym Jorku (Grele 1996, 64).

2 O praktyce archiwistycznej w rozwoju historii mówionej zob. Benison 1965.

3 O zmianach w rozumieniu historii mówionej zob. Thomson 2007; Gocół 2016.

4 Szerszy wykaz dyscyplin korzystających z materiałów historii mówionej zob. Dunaway 1996.

dania materiałów historii mówionej. Pierwsze z nich, tradycyjne, było zakorzenione w praktyce badawczej oralistów zapoczątkowanej przez Allana Nevinsa w latach 40. XX wieku. Zgodnie z tą pierwotną koncepcją zbierać należało przede wszystkim relacje przedstawicieli elity społecznej, którzy mieli istotny wpływ na przebieg wydarzeń historycznych. Badaczy interesowała głównie treść opowieści, a narracje miały być źródłami uzupełniającymi w badaniach historycznych. Drugie podejście, nazwane przez Dorsona *oral folk history*, cechować miało analizowanie ustnych przekazów o przeszłości pochodzących od szeroko pojętego „ludu”. Badaczy, którzy je wybierali, interesować miała nie tylko treść, lecz także forma wypowiedzi. Dorson wyróżnił szereg zakresów badawczych, którymi mogli zajmować się folklorysty rozpatrujący teksty historii mówionej. Jednym z nich było zróżnicowanie gatunkowe tego typu przekazów (Dorson 1996, 289–290).

Dorson wyróżnił wiele gatunków mowy typowych dla tekstów historii mówionej. Uważał, że wprowadzenie kategorii genologicznych do analizowania tekstów historii mówionej pozwoli na trafniejsze zrekonstruowanie ujawniającej się w tych tekstach „pamięci ludowej” (*folk memory*) – nie zawsze relewantnej historycznie, ale odzwierciedlającej podmiotowe doświadczenie historyczne jednostki i jej społeczności (Dorson 1996, 288–289).

Dorson uznał, że najczęściej występującymi w tekstach historii mówionej gatunkami mowy są: anegdota, legenda, memorat i saga rodzinna. Każdy z nich definiował bardzo szeroko. W swoich definicjach podkreślał przede wszystkim sposób odniesienia nadawcy do doświadczenia jednostki lub grupy. Anegdota opowiada według niego o pojedynczym wydarzeniu, istotnym z perspektywy jednostki lub społeczności. Legenda odzwierciedla tradycyjne wyobrażenie o przeszłości, dzielone przez grupę ludzi. Memorat opisuje niezwykle lub szczególnie ważne doświadczenie osobiste z perspektywy nadawcy. Saga rodzinna opiera się na materiale wspomnień istotnych dla grupy rodzinnej, odnoszących się do początków tej grupy i historii przodków. Współcześnie wiele z definicji Dorsona mogłoby zostać poddanych dyskusji⁵. Jednakże docenić trzeba pierwsze próby przeszczepienia terminów i metod, funkcjonujących w naukach o języku i kulturze, na grunt historii mówionej (Dorson 1996, 290–291).

Lista gatunków mowy, wyróżnionych przez Dorsona, przemawia za zakorzeniem części z nich w doświadczeniu osobowym, a części – w przekazywanej ustnie

5 Mimo że powyższy zestaw gatunków mowy mógłby być o wiele szerszy (zob. Paclawska 2008), to odzwierciedla on pewne elementy potocznego obrazu świata, ujawniającego się w tekstach historii mówionej. Z jednej strony Dorson zaakcentował istotną rolę gatunków zakorzenionych w empirycznym doświadczeniu (anegdota, memorat), z drugiej – tych, w których ujawnia się wizja przeszłości przekazywana przez społeczność (saga rodzinna, legenda). Typ racjonalności sag rodzinnych czy legend uwarunkowany jest akceptacją ujawniającego się w nich obrazu świata przez grupę, której podmiotowość one konstytuują. Nieistotna jest więc ich historyczna relewantność. Mogą się w nich ujawniać mity fundacyjne danej społeczności, a racjonalność opowieści opierać się na wierze, a nie empirii (Dorson 1996, 291).

tradycji. Anegdota czy memorat są wyraźniej związane z pamięcią jednostkową. Z kolei saga rodzinna czy legenda sięgają do pamięci zbiorowej. Ujawnia się w nich pewna, przekazywana w danej społeczności, wiedza o świecie, jego funkcjonowaniu i miejscu w nim samej grupy. Jedną z istotnych cech pamięci zbiorowej jest jej mitologizacja. Pamięć zbiorowa konstituuje podmiotowość grupy (Wójcicka 2014, 33–38; Gocół 2017, 11–14).

W tym artykule przyjrę się bliżej zakorzenionemu w pamięci zbiorowej i usankcjonowanemu wiarą społeczności gatunkowi mowy, jakim jest opowieść wierzeniowa (podanie wierzeniowe). Zdaniem Marty Wójcickiej jest to gatunek bliski bajce. Łączą je podobni bohaterowie, szczególnie postaci demoniczne, np. diabeł, czarownica, strzyga czy południca. Bajki pełnią jednak funkcję ludyczną. Są nastawione na stosunkowo uproszczoną prezentację fikcyjnego świata. Natomiast opowieści wierzeniowe zawierają szczegółowy opis świata, w którym funkcjonuje dana społeczność. W akcję wydarzeń ingerują byty nadprzyrodzone. Istoty demoniczne stoją w tym świecie na straży obyczajowości. Podania mają na celu przede wszystkim wyjaśnianie, jak funkcjonuje świat, jaki jest jego porządek i miejsce w nim człowieka (Wójcicka 2013, 4–5; 2019).

W tym artykule omówię, w jaki sposób opowieści wierzeniowe funkcjonują w strukturze tekstów historii mówionej. Materiałem badawczym są trzy, nagrane i przetranskrybowane przeze mnie, relacje o przeszłości osób w okresie późnej dorosłości (po 65. roku życia)⁶. Fragmenty ich wypowiedzi będę identyfikował za pomocą imion. Halina urodziła się w 1922 roku we wsi Milatyn koło Ostroga (obecna Ukraina). Jej rodzina posiadała tam majątek ziemski. Po zajęciu Kresów przez wojska sowieckie w 1939 roku została wraz matką i rodzeństwem deportowana w głąb ZSRR. Pracowała w kilku kołchozach na terenie obecnej Rosji, Kazachstanu i Uzbekistanu. W 1947 roku wróciła ze zsyłki do Polski i osiadła w Lublinie. Ukończyła studia z ekonomii. Zofia urodziła się w 1927 roku w Lublinie w rodzinie urzędniczej. W czasie Akcji „Burza” pełniła funkcję sanitariuszki. Po wojnie należała do harcerstwa, ukończyła studia z historii sztuki i pedagogiki. Pracowała jako nauczycielka. Jan urodził się w 1934 roku na wsi pod Lublinem. Po wojnie przeniósł się do Lublina. Od 1947 roku należał do Związku Młodzieży Polskiej, a od 1952 roku do PZPR. Był żołnierzem Wojska Polskiego, w PRL pełnił także funkcje polityczne. Każdy z narratorów miał wykształcenie wyższe, co w istotny sposób mogło wpływać na to, w jaki sposób opowiadali o swoich doświadczeniach.

Poniżej przytaczam fragment tekstu Zofii. Kobieta przywołuje w nim opowieść, którą usłyszała podczas pobytu na wsi w czasie II wojny światowej. Tekst jest wyraźnie zakorzeniony w lokalnych wierzeniach.

6 Por. Harwas-Napierała, Trempała red. 2000.

- (1) *To wtedy dowiedziałam się, że jest legenda o polu i że jest taka czarodziejka, co czaruje w polu. Bo bożki są leśne, wodne, cały szereg rozmaitych takich innych. Ale okazuje się, że w polu jest. To jest południca. Nawet byłam u jednego malarza w gabinecie, powiedziałam mu: „Wie pan, co to jest południca?”. On potem był tak przejęty, jak mu opowiedziałam, że on potem tylko te południce malował. A co to była południca? To się dowiedziałam właśnie na wsi. To jest taki bożek, bogini wiejska, proszę pana. Chodzi o to, że jak są zboża, kosi się zboża, idą kosiarze, prawda, zmęczeni są. Gdzieś w południe słońce przypieka. Każdy zmęczony kładzie się, wie pan, na miedzy, żeby wypocząć chwilę. Wtedy się zjawia południca. Jest to piękna dziewczyna z pękiem czerwonych maków, proszę pana. Zbliża się do tego śpiącego żniwiarza. Zaczyna go tam, prawda, głaskać, zaczyna mu opowiadać, jak jest piękny ten świat, proszę pana. I tak że czasami go zagłaska aż na śmierć. Po prostu żniwiarz był chory na serce, zmęczył się, proszę pana, i zmarł. I one, te południce, proszę pana, pilnowały. Położyła mu pęk tych maków, prawda, i go pożegnała na tym polu, wśród tego zboża, które go [otaczało]. To zboże się chwiało, było piękne, słońce świeciło, ale niestety, wie pan, żniwiarze nie wytrzymywali tego. I te południce krążyły wśród tych pól, wśród zboża, prawda, podczas żniw. Taka legenda, prawda. No nie legenda, bajka? No nie wiem, jak to nazwać. Pan jako polonista będzie wiedział, gdzie to zaszufładować (Zofia).*

We fragmencie (1) narratorka wprowadza, zakotwiczone w pamięci zbiorowej, opowiadanie o istotach fantastycznych (*południca, boginki, bożki, czarodziejka*). Wymienione przez kobietę byty nadnaturalne ingerują w codzienne życie społeczności wiejskiej – w tym przypadku pracę żniwiarzy. Opowiadanie nasycone jest treściami symbolicznymi. Maki, które południca kładzie na piersiach martwego mężczyzny, funkcjonują w tekście jako symbol przejścia. Cała wypowiedź ma charakter wyjaśniający. Narratorka wprowadza do niej elementy obrazu świata, zakorzenione w ludowej religijności. Zofia stara się wyjaśnić funkcjonowanie istot demonicznych w otaczającym ją świecie. Przykładowo, gdy *południca* głaska żniwiarza, *czasami go zagłaska aż na śmierć*. Taki wniosek mieści się w granicach potocznej, ludowej racjonalności. Południca uznawana jest za naturalną i integralną część rzeczywistości i podejmuje działania, które daje się wyjaśnić i uzasadnić, gdyż wpisują się w ludowe rozumienie tego, jak funkcjonuje świat. Fragment ten może być uznany za opowieść wierzeniową. Kobieta wyjaśnia bowiem funkcjonowanie świata, sposób ingerowania w niego istot demonicznych i ich relacje z ludźmi.

Opowieść wierzeniowa, w której przejawia się ludowa racjonalność, obudowana została wypowiedziami metatekstowymi. Taką funkcję pełnią komentarze narratorki, wtrącane do głównego tekstu opowieści, i podsumowanie całego fragmentu. W tych elementach wypowiedzi kobieta ujawnia naukowy punkt widzenia. Narratorka stara się zracjonalizować swoją wypowiedź, dodając do niej metatekstowe komentarze. Służą one zarówno racjonalnemu wyjaśnianiu zjawisk nadnaturalnych (*żniwiarz był chory na serce*), jak i ocenie wartości poznawczej samej opowieści (*taka*

legenda, <...> bajka). Co ciekawe, w podsumowaniu kobieta zalicza swoją opowieść do sfery fantastyki, choć jednocześnie podkreśla, że to ważny element tradycji.

W powyższym fragmencie wymieniane są istoty demoniczne, szczególnie południca. Jest ona ukazywana jako naturalna część wiejskiej okolicy. Opis jej działania jest realistyczny i szczegółowy. Jednakże na poziomie metatekstowym widoczne jest dystansowanie narratorki do tej wizji świata. Zdaniem Wójcickiej we współcześnie rejestrowanych opowieściach wierzeniowych wyraźna jest tendencja do wzrostu realizmu (Wójcicka 2019). Ich wyróżnikiem jest zawarcie w tekście informacji o kontaktach z „tamtym światem” i wyjaśnianie działania otaczającej człowieka rzeczywistości nie tylko przez pryzmat wierzeń, ale także wiedzy naukowej (Wójcicka 2013). A zatem powyższy fragment można uznać za opowieść wierzeniową, obudowaną warstwą metatekstową, w której ujawnia się bardziej realistyczny punkt widzenia.

Innym przykładem opowieści wierzeniowej może być fragment z narracji Jana.

- (2) *Wie pan, ludzie na wsi to nie myślą tak, że jest w ciąży, dlatego że tam miała stosunek seksualny, nie, tak chciał Bóg. I jeśli ktoś nie miał dzieci, to znaczy, że Bóg go za coś karze. I dlatego dziecko traktowane jest w podwójny jak gdyby sposób – jak jakiś dar od Boga i jako członek rodziny (Jan).*

Narrator wyjaśnia działanie świata, w który ingeruje przedstawiciel innej rzeczywistości, w tym przypadku Bóg. Mężczyzna mówi o stosunku mieszkańców dawnej wsi do dzieci. W opowieści ujawnia się schemat kary i nagrody. Posiadanie potomstwa jest uzależnione od woli Boga, który ingeruje w życie społeczności. Dziecko uważane jest za błogosławieństwo, jego brak – za karę. Co ciekawe, podobnie jak Zofia, mężczyzna dodaje do opowieści wierzeniowej metatekstową obudowę, w której dystansuje się do obrazu świata, aktualizowanego w tekście. Nosiicielami typu racjonalności, który ujawnia się w części analizowanego fragmentu, są *ludzie na wsi*. Mężczyzna stawia się poza tą społecznością.

Objaśnianie działania świata, zakorzenione w racjonalności potocznej, ujawnia się nie tylko w tych fragmentach narracji, które dotyczą bezpośrednio sfery fantastycznej czy wierzeniowej. W narracji Haliny zbliżony sposób opisu rzeczywistości występuje w opowieści o charakterze empirycznym.

- (3) *No i na wiosnę, już jak wszyscy moi wyzdrowieli i Kazik też, to nas z tej przychodni znów dokwaterowano do jakiegoś kołchoźnika. I na wiosnę został cały ten trud pani doktor wynagrodzony, bo z obłąkanego Leningradu jej córki Hala i Wanda i siostra z synkiem przez jezioro Ładoga wy dostały się i przyjechały do niej. Tak że to była dla niej wielka radość (Halina).*

Powyższy fragment zamyka sekwencję narracji, w której Halina opowiada o lekarce zajmującej się chorymi kołchoźnikami. Sposób wyjaśniania prawidłowości, którym podlega świat, jest podobny do tego, jaki ujawniał się we wcześniej analizowanych opowieściach wierzeniowych. W tym przypadku mamy do czynienia z wnioskowaniem, zgodnie z którym „lekarz ciężko pracował”, więc „został nagro-

dzony”. W opowieści Haliny ujawnia się obraz świata, w którym dobre uczynki są nagradzane. Podobnie jak we fragmencie (2) realizowany jest więc schemat kary i nagrody. Na funkcjonowanie człowieka w świecie wpływają niezależne od niego prawidłowości, związane przede wszystkim ze sferą aksjologiczną. Dobre uczynki spotykają się z nagrodą.

Podobny sposób myślenia o regułach funkcjonowania rzeczywistości ujawnia się we fragmencie narracji Zofii.

- (4) *Proszę pana, konkretnie – Niemcy przywieźli ze sobą do samego Lublina, tylko do Lublina, <...> dwustu szpiegów, którzy <...> mówili perfekt po polsku, chodzili, obserwowali. <...> Ale proszę pana, oni zrobili głupstwo. Strzeliło im coś do głowy. Ci mężczyźni chodzili w takich kapelusikach, wie pan. Jeżeli pan ogląda telewizję i czasami jest reklama jakiegoś banku, jest prawda taki młody człowiek w takim małym kapelusiku z podwiniętym takim rondkiem. On tam nawet rozmaite rzeczy wyprawia. Proszę pana, oni przyszli w tych kapelusikach, taka była moda wtedy, proszę pana, męska. Były albo szersze rondo, albo były wąziutkie. Więc te wąskie były przed samą wojną, proszę pana. A oni wie pan co zrobili? Te rondka opuścili. Wie pan, tak to było prawdziwie noszone, a oni, proszę pana, coś im do łba strzeliło, proszę pana, i każdy rozpoznawał, kto to jest potem. To było takie, wie pan, chyba sam Pan Bóg im rozum odebrał, żeby w Lublinie wiedzieli (Zofia).*

Cała scena ma formę anegdoty, gdyż skupia się na krótkiej opowieści o pojedynczym wydarzeniu. Narratorka sięga w tym fragmencie do swojej wiedzy o zajściach, które uważa za prawdziwe. Co ciekawe, tym razem nie dystansuje się do obrazu świata ujawniającego się w tej scenie – jak to miało miejsce w przypadku opowieści wierzeniowej o południcy. Swoją stosunek do prawdziwości własnej opowieści wyraża w komentarzu, będącym podsumowaniem sceny. Twierdzi, że to nadnaturalna interwencja sprawiła, iż Niemcy nieświadomie ujawnili się przed mieszkańcami Lublina. W codzienną rzeczywistość ingeruje byt „z innego świata” (Bóg). W metatekstowym komentarzu kobieta zdradza, że uważa tę ingerencję za prawidłowość w funkcjonowaniu świata.

Podobny stosunek do rzeczywistości ujawnia się, gdy Zofia opisuje budynek administracji więziennej przy Zamku Lubelskim.

- (5) *Na placu przy zamku stał duży dom administracyjny, taki dwupiętrowy, wybudowany za Niemców, też dla ich użytku. No i w tym domu odbywały się, ja tam byłam kilka razy na przesłuchaniach. W ogóle wyprowadzali przez bramę i się wchodziło do tego. No jak już zaczęli przekształcać na dom kultury, to ten budynek, administracyjny nazywał się, przeszkadzał i szpecił całe wzgórze. To wyglądało okropnie, więc to była, jak ja mówię, złośliwość tego budynku, bo ten budynek, jak zaczęli go rozbierać, to się sam zawalił, pogrzebał kilku nawet pracowników, więc tam mówię, że to złośliwość była tego. Już tam było tyle zła, wie pan, w tym budynku, że on jeszcze w ostatniej chwili musiał coś zrobić złego i właśnie zabiło się tam kilka osób. No teraz nie ma śladu po tym budynku. Na niektórych jeszcze starych fotografiach niemieckich to jest (Zofia).*

Powyższy przykład z opowieści Zofii jest skonstruowany podobnie jak fragment (4). Tym razem jest to opis budynku stojącego dawniej przed Zamkiem Lubelskim. W obiekcie tym były pomieszczenia administracyjne więzienia. Narratorka antropomorfizuje budynek, nadaje mu cechy ludzkie: obiekt jest *złośliwy*. Celowo *grzebie* pracowników, którzy chcą go rozebrać. W tym przypadku – podobnie jak we fragmencie (1) – także mamy do czynienia z uzasadnieniem odwołującym się do istnienia i funkcjonowania na świecie istot nadnaturalnych. Podobnie jak we fragmencie (4) kobieta nie dystansuje się do opisu tajemniczego bytu, któremu przypisuje ludzkie cechy. W jej opowieści wierzeniowej ujawnia się potoczna racjonalność. Prześiąknięty złem budynek jest *złośliwy* i świadomie powoduje szkody.

Opowieści wierzeniowe nie pojawiają się w badanych tekstach często. Są jednak bardzo obrazowe i szczegółowe. Służą wyjaśnianiu tego, w jaki sposób funkcjonuje świat. Wprowadzają do narracji elementy nadnaturalne. Bardzo często opowieści te są skorelowane z metatekstowymi komentarzami. Narratorzy zazwyczaj dystansują się w nich do wizji świata, przedstawionej w podaniu, próbują wprowadzić racjonalne uzasadnienie opisywanych wydarzeń. Mimo to w komentarzach do niektórych anegdot ujawnia się tendencja do nakładania na racjonalistyczną wizję świata wyjaśnień o charakterze irracjonalnym. Narratorzy wprowadzają do tych jednostek narracji schematy nagrody i kary czy boskiej interwencji, które mają wyjaśniać wybrane aspekty rzeczywistości.

LITERATURA

- BENISON SAUL, 1965, Reflections on Oral History, *The American Archivist* 28 (1), 71–77.
- DORSON RICHARD, 1996, The Oral Historian and the Folklorist, D. Dunaway, W. Baum (eds.), *Oral History: An Interdisciplinary Anthology* (2nd ed.), Lanham: AltaMira Press, 283–291 [reprinted from 1972: *The Oral Historian and the Folklorist*, P. D. Olch, F. C. Pogue (eds.), *Selections of the Fifth and Sixth National Colloquia on Oral History*, New York: Oral History Association, 40–49].
- DUNAWAY DAVID, 1996, Introduction: The Interdisciplinarity of Oral History, D. Dunaway, W. Baum (eds.), *Oral History: An Interdisciplinary Anthology*, 2nd ed., Lanham: AltaMira Press, 7–22.
- GOCÓŁ DAMIAN, 2016, Linguist towards Oral History Texts. Changes within the Meaning of the Term and Research Possibilities, *Acta Humana* 7, 47–61.
- GOCÓŁ DAMIAN, 2017, Pamięć – historia – dziedzictwo kulturowe, *Gawędy o kulturach* 3, red. J. Szadura, D. Gocół, Lublin: Polihymnia, 7–20.
- GRELE RONALD, 1996, Directions for Oral History in the United States, D. Dunaway, W. Baum (eds.), *Oral History: An Interdisciplinary Anthology*, 2nd ed., Lanham: AltaMira Press, 62–83.
- HARWAS-NAPIERAŁA BARBARA, TREMPAŁA JANUSZ (red.), 2000, *Psychologia rozwoju człowieka 2: Charakterystyka okresów życia człowieka*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- PACŁAWSKA EWA, 2008, Zróżnicowanie gatunków mowy w tekstach historii mówionej, *Historia mówiona w świetle etnolingwistyki*, red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, S. Wasiuta, Lublin: Polihymnia, 47–62.
- THOMSON ALISTAIR, 2007, Four Paradigm Transformations in Oral History, *The Oral History Review* 34 (1), 49–70.
- WÓJCICKA MARTA, 2013, *Gatunkowe zróżnicowanie opowieści ustnych*, http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/46028/gz_opowiesci.pdf [dostęp: 15.08.2020].
- WÓJCICKA MARTA, 2014, *Pamięć zbiorowa a tekst ustny*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- WÓJCICKA MARTA, 2019, Podanie (wierzeniowe), *Polska Bajka Ludowa*, red. V. Wróblewska, <https://bajka.umk.pl/slownik/lista-hasel/haslo/?id=243> [dostęp: 15.08.2020].

The Belief Stories in the Texts of Oral History of the People in Late Adulthood Period

Summary

In my article, I analyze selected belief stories from the oral history texts. The research material contains the three biographical accounts of the people in late adulthood (over 65). The belief stories (belief tales) are one of the genres of speech typical for the accounts rooted in a folk view of the world. The demonic characters appear in them, e. g. the devil, the striga or the *południca*. The belief stories contain a detailed description of the world. They have an explanatory function. They are to explain how the world works. Belief stories do not appear often in the oral history texts created by the people in late adulthood who were not related to the countryside or were related to it in a limited extent. This way of shaping the narrative may be related to changes in the rationality of the narrators. The common and the scientific view of the world intersect in their narratives. The narrators add the numerous comments to their belief stories, in which they distance themselves from the folk view of the world or try to scientifically rationalize the fantastic events. Nevertheless, the fragments in which other genres of speech are realized, especially in anecdotes, reveal a clear relationship between the narrative of oral history and the common sense and belief vision of the world. The narrators often explain their own experiences by introducing elements of belief tales into other genres. Such fragments reveal the schemes of punishment and reward, non-worldly divine intervention, anthropomorphization of inanimate objects and assigning them the rank of demonic beings. Despite the intersection of different types of rationality in the narratives, a belief-based vision of the world still plays an important role in shaping of the oral narratives about the past.

KEYWORDS: oral history, memory, legend, anecdote, common rationality.
